

Czystki Macierewicza

10 września 2016

Minister obrony zaskoczył dymisjami – dowódcy GROM oraz Inspektoratu Wojsk Specjalnych. Na razie powołano tymczasowych dowódców, a dotychczasowych przeniesiono do rezerwy kadrowej. Wojskowi krytykują te decyzje.

Oficerowie Wojsk Specjalnych mówią anonimowo, że „przypomina im to czystkę” oraz, że podobne ruchy zawsze szkodziły wojsku, którego wizytówką są siły specjalne.

W środę rzecznik MON Bartłomiej Misiewicz poinformował o dymisjach: dowódcy jednostki GROM płk. Piotra Gąstała oraz szefa Inspektoratu Wojsk Specjalnych gen. Piotra Patałonga. Obaj zostali przeniesieni do rezerwy kadrowej i czekają na nowe stanowiska. Rzecznik uzasadnił dymisje skąpo – takie są „potrzeby Sił Zbrojnych”. Obaj dowódcy są cenionymi fachowcami, związanymi od lat z siłami specjalnymi.

Na ich miejsce wczoraj w nocy powołano „pełniących obowiązki”: gen. Wojciecha Marchwicę do Inspektoratu i ppłk. Roberta Kopackiego na p.o. szefa GROM. Obaj oficerowie brali udział w misjach na Bliskim Wschodzie. Nie są jednak związani z wojskami specjalnymi jak poprzednicy. Powstają obawy, że decyzja ministra obrony, zwłaszcza ta o odwołaniu szefa GROM, to kara za nieudany pokaz przed jordańską delegacją w Gdańsku, gdzie podczas ćwiczeń zginął doświadczony żołnierz tej jednostki. Rzecznik MON miał zaprzeczyć, jakoby Antoni Macierewicz z tego powodu zmieniał kadry.

Decyzje Macierewicza są źle przyjmowane przez żołnierzy jednostek specjalnych. Jest ich w Polsce około 3 tysięcy, kierowanie nimi wymaga znajomości specyfiki tych służb, odpowiedniej selekcji. Żołnierze boją się, że powierzenie nadzoru komuś z zewnątrz osłabi ten rodzaj wojsk i spowoduje chaos. Niepokój budzi też fakt, że minister podejmuje decyzje

kadrowe za plecami dowódcy generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych Mirosława Różańskiego. To on teoretycznie jest bezpośrednim zwierzchnikiem Wojsk Specjalnych.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu